

NAJŚWIĘTSZE TRZY



Monstrancja z trzema Najświętszymi Hostiami
w kościele Bożego Ciała w Poznaniu

Zapomniany cud Eucharystyczny z 1399 r. przypomniano ostatnio w Poznaniu. Wznowiona została książka Mieczysława Noskowicza z 1926 r., która poświęcona jest temu wydarzeniu.

Świątokradztwo

W 1399 r. żydzi przekupili dwie kobiety w Poznaniu, matkę i córkę, by postarały się o konsekrowane Hostie. Kobiety postanowiły wykraść je z kościoła Dominikanów przy ul. Szewskiej (dziś kościół o. Jezuitów). Po nabożeństwie ukryły się w kącie, czekając na zamknięcie kościoła. Kiedy zostały same, matka dwukrotnie próbowała otworzyć drzwiczki tabernakulum, ale za każdym razem jakaś siła rzucała ją o ziemię. Wreszcie za trzecim razem, podtrzymywana przez córkę, wyjęła cyboryum, a z niego trzy Hostie, które zawinęła w białą chusteczkę. Obie znów ukryły się w kącie, czekając na otwarcie kościoła i na popołudniowe nabożeństwo. Łatwo im było mieszać się z wiernymi, a po nabożeństwie opuściły kościół bez przeszkód.

Od razu udały się do żydów, którzy zapłacili im umówioną sumę i zabrali trzy Najświętsze Hostie. Rabini i starsi kahału, w sumie trzynastu żydów, poszli z Hostiami do kamienicy zwanej Świdwińską przy ul. Sukienniczej (dziś ul. Żydowska) i tam w piwnicy ustawili stół, na który rzucili Hostie. Chcieli sprawdzić, czy jest to prawdziwe Ciało Pana Jezusa. Najstarszy z żydów przebił nożem jedną z Hostii i wtedy wytrysnęła z niej krew na jego twarz. Za chwilę reszta żydów przy świetle pochodni kłuta bez opamiętania trzy Najświętsze Hostie, mimo że krew z nich lała się po całym stole. Bluźnili przy tym i „rzucali najpotworniejsze obelgi przeciw Chrystusowi”.

W 1570 r. kustosz poznański i kanonik warszawski ks. Tomasz Treter opublikował po łacinie historię trzech Hostii, która wydarzyła się w Poznaniu w 1399 r. Do dziś, jak pisał, a więc do czasu, kiedy powstała jego książka, ślady Krwi Najświętszej wylanej z Hostii „wprawiają wpatrujących się w wielkie podziwienie i uszanowanie. Pobudzają też cudownie pobożne serca do oddania Chrystusowi-Odkupicielowi odpowiedniego dziękczynienia, za to, że nie tylko na Golgocie, podczas gorzkiej męki Swej raczył dla zbawienia rodzaju ludzkiego wylać obficie Krew Swoją Najświętszą, ale i tutaj w Poznaniu, na udowodnienie prawdy wiary katolickiej, jako w Najświętszym Ołtarzu Sakramencie jest prawdziwie Ciało i prawdziwa Krew Jego”.

Cudowne uzdrowienia

Żydzi coraz większy podnosili wrzask, paściąc się nad Hostiami. Im więcej krwi tryskało, „w tym większy szal nienawiści i większą żądzę wywarcia całej swej złości popadli”. Ponieważ kamienica znajdowała się w dzielnicy żydowskiej, więc

HOSTIE

słyszący te krzyki żydzi zbiegli się na tę „Boga znieważającą ceremonię”. Tylko jedna żydówka, niewidoma od urodzenia, kiedy dowiedziała się, że rabini doświadczają, czy w chlebie, którzy chrześcijanie uważają za swoją największą świętość, jest rzeczywiście prawdziwe Ciało i Krew Jezusa, zaczęła się do niego modlić o uzdrowienie. Gdy tylko skończyła swoją modlitwę, Pan Jezus cudownie przywrócił jej wzrok. Wyszła na ulicę i zaczęła głośno wyznawać Chrystusa.

Żydzi przestraszyli się następstw tego coraz głośniejszego czynu i postanowili pozbyć się Hostii. Próbowali je spalić, ale Hostie wychodziły z ognia i unosiły się nad płomieniami nietknięte. Wrzucali je wiele razy do ustępu, a potem do studni, która do dziś znajduje się w dolnej kaplicy kościoła Pana Jezusa, a wtedy było to pomieszczenie, w którym bezczeszili oni Ciało Chrystusa, ale i te próby zniszczenia Hostii okazały się daremne. W końcu postanowili zakopać je za miastem na trzęsawiskach. 15 sierpnia 1399 r. w Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny zawinęli je w płótno i wystali dwóch starszych kahału, którzy poszli przez miasto.

Po drodze mijali zebrzącego kalekę, który został cudownie uzdrowiony. Przechodzili obok domu, w którym leżał umierający człowiek. I on został uzdrowiony. Jednak nie zwracali w ogóle uwagi na te znaki Boże, tylko „trwali w swej zaciętości przeciw Chrystusowi”. W końcu przyszedli na miejsce, które uznali za najlepsze do pozbycia się tu „zbrodniczo zbezczeszczonej Hostii Najświętszych”. Dziś znajduje się tu kościół Bożego Ciała w Poznaniu. Wtedy było to miejskie pastwisko bydła. Tam zakopali Hostie, zarzucili je błotem i wrócili do domu.

Cud Eucharystyczny

W następną niedzielę 22 sierpnia pasterz trzody miejskiej, Maciej, przyprowadził na pastwisko bydło. Było to miejsce, gdzie żydzi zakopali trzy Najświętsze Hostie. Zostawił tam swego syna, a sam poszedł na Mszę św. do miasta. W pewnej chwili chłopiec zobaczył, jak wszystkie krowy i woły ukłękły przednimi nogami i głowy podniosły do góry. Zobaczył trzy Hostie, unoszące się jak motyle w powietrzu. Kiedy ojciec wrócił z kościoła, syn opowiedział mu, co się wydarzyło na pastwisku. Maciej nie chciał w to uwierzyć. Lecz niedługo obaj zobaczyli klękające bydło i unoszące się w powietrzu trzy Hostie. Sami upadli na kolana. Zaraz potem Maciej pobiegł do miasta, by opowiedzieć o cudzie.

Najpierw udał się do radcy grodzkiego, który jednak nie uwierzył w to, o czym mówił pasterz. Radca skiero-

wał go do magistratu. Tam Maciej opowiedział wszystko burmistrzowi Poznania. Ten uznał to za brednie i kazał zamknąć Macieja w więzy. Drzwi więzienia zamknięte na ciężkie rygle same się otworzyły, a więzy opadły z rąk pasterza. Cudownie uwolniony poszedł znowu do radcy i powtórzył to, co już raz opowiedział. Radca kazał jeszcze raz zamknąć Macieja, ale zwołał urzędników magistratu, ławników i proboszcza kościoła farnego, którzy udali się na miejsce wskazane przez pasterza. Zobaczyli klękające bydło i trzy Najświętsze Hostie latające w powietrzu. Oddali cześć Bogu ukrytemu w cudownych Hostiach i wrócili do miasta. Radca wypuścił Macieja na wolność i zwołał naradę magistratu. Potem wszyscy wraz z księdzem proboszczem poszli do biskupa poznańskiego Wojciecha Jastrzębca.



Kościół Bożego Ciała
w Poznaniu



Kościół Najświętszej Krwi
Pana Jezusa
przy ul. Żydowskiej
w Poznaniu

Biskup po wysłuchaniu relacji urzędników magistratu, zwołał duchowieństwo Poznania, do którego przyłączyły się bractwa i cechy oraz tysiące wiernych. Przy dźwięku dzwonów wszystkich kościołów na miejsce cudu udała się cała ta wielka procesja. Kiedy biskup nakazał najstarszemu z kapłanów podnieść rękami Najświętsze Hostie z błota, te, jak żywe motyle, same uniosły się w górę i opadły na patenę, którą trzymał ksiądz. We wspaniałym pochodzie triumfalnym procesja powróciła do miasta, udając się do kościoła farnego, gdzie złożono Najświętsze Hostie w tabernakulum.

Potem nastąpiły spory, w którym kościele ostatecznie mają się znaleźć cudowne Hostie. Ale Pan Bóg sam wskazał miejsce. Hostie bowiem znikły z zamkniętego tabernakulum kościoła farnego i przeniosły się tam, gdzie je znaleziono. W ten sposób trzy razy Najświętsze Hostie po kilku godzinach przenosiły się na pastwisko, chociaż za każdym razem umieszczano je w innym kościele. Unosiły się tam w powietrzu i wszyscy mogli je zobaczyć. Zrozumiano, że Pan Jezus chce, by to w tym miejscu oddawano mu cześć. Biskup polecił wybudować tu drewnianą kaplicę.

Wyrok

Zrozumiano też, że Hostie objawiły się cudownie wskutek świętokradztwa, ponieważ ktoś wcześniej musiał je wykraść z kościoła. Do ratusza zgłosili się świadkowie. Jednym z nich był cudownie uzdrowiony kaleka, a drugim żydówka, która odzyskała wzrok. To ona przyczyniła się do ujęcia żydów i wynajętych przez nich kobiet. Żydów postawiono przed sądem, ale najpierw wypierali się wszystkiego. W końcu przyznali się do winy i opowiedzieli szczegółowo, „jak się pastwili nad Najświętszymi Hostiami”. Wskazali też kobiety-świętokradczynie, Krystynę i Annę, które przyznały się do swojej winy. W tamtych czasach kradzieże, świętokradztwo i zbezczeszczenie religijnych świętości karano śmiercią. ►



Rzeźba przedstawiająca żydów usiłujących utopić Najświętsze Hostie
(kościół Bożego Ciała)

- Rabina i trzynastu starszych kahału oraz Krystynę i jej córkę skazano na spalenie na stosie.

„O fanatycznej nienawiści żydów ku Chrystusowi, która najprawdopodobniej była powodem tak strasznego wyroku, pisze jeszcze ks. Tomasz Treter w dziele swoim, co następuje: 'A co im do łatwiejszego duszy zbawienia niemałej przydać mogło pomocy, tego oni na złe zażywając i w ślepotcie, zatwardziałości swojej zostając, na większe jeszcze bluźnierstwa, ba nawet uszów chrześcijańskich niegodne, podawali się, cieszyli i chlubilili w rzeczach niegodziwych. A zatem, gdy na pozyskanie ich Bogu, czas daremnie i staranie trawiono, dekret śmierci odebrali na siebie, na którą ochotnym sercem szli, jakoby z Abrahamem, Izaakiem i Jakóbem patryarchami wieczną jeść mieli'. Jak z powyższego słusznie można przypuszczać, że do tak strasznego wyroku przyczyniła się najwięcej nienawiść fanatyczna żydów oraz ich bluźnierstwa, jakich nawet wobec sądu nie szczędzili Bogu utajonemu w Najświętszych Hostiach”, pisze Noskowicz. Wyrok wykonano na podmiejskich polach.

Żydzi postanowili jednak zaprzeczyć, że zbrodni świętokradztwa dokonali oni. Zwalili całą winę na syna pasterza Macieja – Pawełka, któremu przypisali kradzież cyborium z kościoła Dominikanów, zbezczeszczenie Hostii, a następnie zrzucenie winy na żydów. Według nich trzynastu żydów z rabinem i dwoma kobietami zostało spalonych niewinnie. Gmina żydowska wniosła do króla Władysława III prośbę o wznowienie procesu. Zarządzono powtórne bezstronne śledztwo w 1434 r. i wznowiono proces, który trwał 20 lat. Żydzi nie umieli jednak dostarczyć przekonujących dowodów na niewinność uprzednio skazanych osób. Sąd po rozpatrzeniu materiału zaostrzył jeszcze wyrok. Gmina żydowska musiała co roku wpłacać na procesję Bożego Ciała datek w wysokości 800 tyńfów, a co sto lat trzech starszych z gminy musiało iść z nożami w ręku na czele procesji.

Kościół

Król Władysław Jagiełło ufundował w miejsce drewnianej kaplicy na polu, gdzie miał miejsce cud trzech Najświętszych Hostii, murowany kościół Boże-



Malowidło na suficie kościoła Bożego Ciała

go Ciała, którego budowę rozpoczęto w 1406 r. Przed bitwą pod Grunwaldem król Jagiełło ślubował, że jeśli ją wygra, odbędzie pieszą pielgrzymkę do Poznania, aby nawiedzić kościół Bożego Ciała i pokłonić się Jezusowi w Najświętszym Sakramencie, co też uczynił. Przyszedł do Poznania 25 listopada 1410 r.

W latach 1465-1470 Karmelici na miejscu kościoła Jagiełły wybudowali znacznie większy kościół wraz z klasztorem. Jak pisze Noskowicz: „Świątynia Bożego Ciała była swego czasu tak poważną, że biskupi poznańscy, wjeżdżając pierwszy raz do Poznania, aby objąć rządy w diecezji, wstępowali najpierw do kościoła Bożego Ciała, aby tutaj podziękować Bogu za wyniesienie na godność biskupią”. Kościół Bożego Ciała w Poznaniu był słynny w całej Polsce jako miejsce cudowne. W roku 1609 ks. Tomasz Treter wydał „Księgę Cudów” tego kościoła, która zawiera opis 376 cudownych interwencji z okresu lat 1493-1604. Cudy te nastąpiły po nawiedzeniu kościoła Bożego Ciała i oddaniu tu pokłonu Najświętszemu Sakramentowi.

Kult Bożego Ciała w Poznaniu miał w średniowieczu charakter ogólnopolski i był porównywalny z kultem Matki Bożej Częstochowskiej. Kult ten wychodził poza granice Polski. Kościół poznański był w grupie kilkunastu najważniejszych sanktuariów europejskich. W Polsce kult poznański rozwinął się w XV i XVI w. i był w tym czasie silniejszy niż kult jasnogórski, który rozwinął się w XVII i XVIII w.

W 1704 r. po długich staraniach, po uzyskaniu kamienicy Świdwińskiej, gdzie żydzi kłuli nożami Ciało Pana Jezusa znajdujące się w trzech Hostiach, gdzie nastąpił cud krwi wytryskującej z tych Hostii i gdzie zamurowali oni w filarze okna pocięty na kawałki, zakrawiony stół, na którym bezczeszcili ciało Pańskie, oraz po wsparciu uzyskanym w dekrete papieskim na soborze trydenckim, Karmelici wzniesli na gruzach tej kamienicy nową świątynię zwaną dziś kościółkiem Pana Jezusa. Kościół został poświęcony przez ówczesnego biskupa poznańskiego Hieronima Wierzbowskiego.

Pierwszą historię trzech Najświętszych Hostii napisał wielki historyk Jan Długosz. Uczynił to kilkanaście lat po wydarzeniach z 1399 r. Pisali o cudzie również: Kromer, Miechowita i cytowany ks. Tomasz Treter. W 1926 r. wy-

dano w Poznaniu książkę Mieczysława Noskowicza pt. „Najświętsze trzy Hostie 1399”. Niedawno wznowiono tę książkę w tym samym Poznaniu. „Gazeta Wyborcza” i inne podobne media, szukające we wszystkim, co polskie i katolickie, antysemityzmu, uznały ją za antysemitkę. Tymczasem książka ta nie ma nic wspólnego z antysemityzmem. Opisuje cud Eucharystyczny, który miał miejsce, który widziało tysiące ludzi i który opisali historycy, w tym Jan Długosz. Wielki polski król Władysław Jagiełło ufundował w miejscu cudu kościół, który stał się słynny w całej Europie. Dopiero potem miejsce to zostało zapomniane i „wyciszzone”. Trzeba mu przywrócić pamięć. 🙏

Marianna Dark